

1907
WARSZAWA

Pub.

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI



**CZASOPISMO POŚWIĘCONE
SPRAWOM ZAWODU RESTAURACYJNEGO I HOTELARSKIEGO**

SKŁAD GŁÓWNY: WARSZAWA, UL. TAMKA Nr. 41, TELEFON Nr. 17-27.



Rok szósty
Numer trzeci

Adres Redakcji i Administracji:
Nowogrodzka 39 m. 8a. Telefon 14-15.

WARSZAWA 1929
Marzec

CENA NINIEJSZEGO EGZEMPLARZA 1 zł. 50 gr.

HABERBUSCH i SCHIELE Sp. Akc.

egzyst. od roku 1846
polecają swe znakomite:

PIWA: jasne, ciemne - dubeltowe

PORTER

WÓDKI

LEMONIADĘ żórawinową,

WODE kryniczną.

ZWRACAMY UWAGĘ

NA SPECJAŁY **BACZEWSKIEGO**

PRAWDZIWA ŻYTNIĄ

ŻYTNIE WINO STOŁOWE

STARA NALEWKA WIŚNIOWA

BERNARDINE IMPERIALE

i SOUVERAIN

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Browar Książęcy

Browar Obywatelski



Tychy **GÓRNY ŚLĄSK**

wytwarzają tylko pierwszorządne piwa
jakościowe:

TYSKO-PILŻEŃSKIE

(jasne)

EKSPORTOWE-DUBELTOWE (ciemne) **PORTER**

Żądajcie wszędzie i wyraźnie **TYSKIE PIWA**

JULES ROBIN & Co

COGNAC

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI

Oficjalny organ Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Restauracji, Hoteli, Pensjonatów,
:: :: Kawiarni, Kupców i Pokrewnych Zawodów w Rzeczypospolitej Polskiej :: ::

Organe officiel du Syndicat général
de l'Union des Restaurateurs, des Hô-
teliers, des Cafetiers et des négociants
des branches similaires en Pologne.

The Official Organ of the In-
corporated Association of Re-
staurants and Hotels in Poland.

Offizielles Organ des Zentralverbandes
der Vereine der Restaurant — Ho-
tel — Pension — Caféhaus — Besitzer
::: und analogier Berufe Polens :::

PROJEKT PODATKU NA ROZBUDOWĘ

Wniesiony do Sejmu, a uchwalony przez Radę Ministrów, projekt podatku na rozbudowę, nazwać można śmiało projektem powolnego uśmiercania miast.

Wprost uwierzyć trudno, że taki projekt mógł powstać w głowie ludzkiej. I napewno w opracowaniu tego projektu nie brała udziału głowa, lecz jej funkcje powierzono maszynie do liczenia.

Maszyna obliczyła. Tylu a tylu izb mieszkalnych brakuje obecnie, wobec naturalnego przyrostu ludności ta niedostateczność izb zwiększać się będzie o taki to procent. Wybudowanie jednej izby kosztuje tyle to a tyle. Aby więc zaspokoić głód mieszkaniowy, trzeba mieć tyle to a tyle milionów. Skąd wziąć na to? A no od tego, który musi mieszkać, od tego bowiem jest lokatorem, aby płacił. że zaś lokatorzy są przeważnie w miastach, więc dzielimy ilość niezbędnych milionów przez cyfrę lokatorów i rzecz gotowa.

Maszyna zrobiła swoje. Obliczyła.

Niema to jak dobra maszyna!

Gdy wypracowanie tej maszyny przedstawiono zebranym ministrom, każdemu z nich zaimponowała taka „czysta“, „stara“, „wprost precyzyjna robota“, bo to cyferki, jak ulał! Jedna pod drugą bez żadnego odchylenia,

kolumnienki aż miło!... I jak tu nie podpisać tego „kawalek kancelaryjnego“?

Niepodobieństwo. Sam prosi się o podpisanie.

Podpisano więc „kawalek“, nie zdając sobie nawet sprawy, że to jest cały kawał.

Decydować o tym kawalek ma „wola narodu“ czyli Sejm.

Już pierwsze czytanie projektu dowiodło, że sprawa staje się istotnie niebezpieczna.

Partjom robotniczym chodzi tylko o to, aby robotnik nie płacił.

Partjom chłopskim projekt niczem nie zagraża, bo przecie wieść płacić nie będzie.

Reprezentanci wielkiej własności ziemskiej mogą również spać spokojnie. A jeśli partje prorządowe będą uważały dla siebie za obowiązek bronięcia nieomyślności poczynąń rządu, to... „wola narodu“ ujawniona bądź przez powstanie z miejsc, bądź przez głosowanie kartkami, bądź przez wyjście drzwiami, wyda owoc, którego państwo napewno nie strawi, ale do wyleczenia z niestrawności potrzebować będzie

całych dziesiątków lat.

Taki projekt mógł powstać tylko w mózgu ciastnego doktrynera.

Gdy zwracano się do Lenina z zapytaniem, jakie

ALLELUIA!

Jak szeroki i długi świat, miliony ludzi oczekuje z drżącym sercem radosnej chwili ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO. Od dwóch niemal tysięcy lat, rok rocznie, wielkie to Misterjum budzi nadzieje i wlewa radość w zwątpiałe dusze i serca ludzkie...

Zmartwychwstanie Pańskie!...

Zmartwychwstanie wielkich idei, wielkich cnót, wielkich i szlachetnych dążeń, które w dusze i serca nasze tełnił TEN, który dał się umęczyć na Krzyżu dla zbawienia naszego.

Zmartwychwstanie Pańskie — symbol odradzającej się Natury, która po długim letargu powstaje do nowego życia, aby wyśpiewać radosny hymn na cześć Twórcy Wszechrzeczy!

Zmartwychwstanie Pańskie — zwycięstwo dobra nad złem, zwycięstwo świetlnych ideałów nad ponuremi mocami!

Alleluja!

*

*

*

Przy nadchodzącym Dniu Zmartwychwstania Pańskiego zasyłamy wszystkim ludziom dobrej woli życzenia, aby w pokoju i miłości bratniej dążyli do osiągnięcia najszczytniejszych ideałów, głoszonych przez TEGO, pamiętkę Zmartwychwstania Którego obchodzić będziemy wkrótce.

Alleluja!!!

Redakcja.

wyniki przewiduje z podejmowanych przez niego poczyną, zwykły odpowiadać: — „nie znaju... posmotrim...”

On już wprawdzie nie widzi, bo pomimo wielokrotnych balsamowań rozkłada się, my jednak widzimy, jakie skutki sprowadza doktrynerstwo.

Mimo całą lojalność dla rządu musimy z całą stanowczością protestować przeciw eksperymentom, których szkodliwość jest widoczna.

Jeńdo z pism, broniących wszystkiego, co ze sfer rządowych pochodzi, pociesza nas, że w Niemczech komorne wzrosło o 120 procentów w stosunku do czynszu przedwojennego. Odpowiemy temu pismu, że w Polsce istnieją lokatorzy, którzy wogóle nie płacą i kto jak kto, lecz to właśnie pismo nie zaprzeczy nam, że mówimy prawdę.

To nie jest argumentacja. Niemcy podczas dewaluacji powiększyły na swoich banknotach ilość zer do ilości, jakiej tylko żądano za dolara. U nas w tym właśnie czasie pozbywano się dolarów na rzecz marek wielozerowych.

My wiemy jedynie, że Niemcy stoją u zenitu rozwoju gospodarczego, że stać je na pożyczanie obcym, my zaś od obcych pożyczki otrzymać nie możemy. My wiemy, że posiadamy w miastach armje urzędników państwowych, nędzarzy w ścisłym tego słowa znaczeniu. My wiemy, że inteligencja nasza, zamieszkująca miasta wyłącznie, niedożywia się. My wiemy, że nędzarzy szukać należy w warunkach obecnych nie tylko w blaszankach magistrackich, bo znaleźć można w mieszkaniach wielopokojowych. My widzimy te niezmiernie ilości sprzeniewierzeń, defraudacji, przywłaszczeń, których podłożem jest nie tylko wrodzona przestępczość lub ułomność charakteru, ale i nieszczęsne warunki życia.

Ten tylko, kto świadomie widzieć nie chce, nie widzi stałego zubożenia ludności miejskiej.

I z tej ludności projekt przewiduje wyciśnięcie pod postacią podatku kilkuset milionów złotych.

Twierdzimy, że gdyby nawet ten projekt stał się ustawą, uchwaloną przez powstanie, kartki, drzwi lub nawet okna, nie będzie mógł być zrealizowany.

Tylko, że ta próba zrealizowania pozostawi po sobie takie ślady, takie rany, których zabliźnienie będzie wymagało wysiłków nadzwyczajnych i wieloletnich.

Największym bowiem przeciwnikiem projektu będzie samo życie, ono wystąpi z nim do walki i na pewno zwycięży.

Pierwszym skutkiem zrealizowania projektu byłby stały wzrost drożyzny, bo i wytwórca i sprzedawca będzie usiłował przerzucić ten wzrost kosztów na konsumenta. Można sobie wyobrazić do jakiego stopnia osłabnie wówczas i tak już niedostateczna zdolność nabywca konsumenta, mieszkańca miast.

W konsekwencji obrotu handlowe poczną się kurczyć, przedsiębiorstwa poczną upadać.

Narastać będą rzesze bezrobotnych.

Przecież są to wszystko prawdy.

Prawdy nie do odparcia.

Słusznie publicysta zapytuje w „Kurjerze Warszawskim” — kto to wytrzyma?

Tego pytania nie stawiała sobie maszyna, opracowująca projekt, bo odpowiedź życia brzmiałaby na nie — nikt.

Bez przesady. Absolutnie nikt.

Nawet ci, którzy bezpośrednio płacić nie będą — a więc robotnicy i ludność wiejska, ale płacić będą w produktach i przedmiotach przez nich nabywanych.

O tem powinni pamiętać w Sejmie obrońcy ludu pracującego.

Zresztą to nie jest podatek.

Celem każdego podatku jest pokrywanie bieżących wydatków, związanych z utrzymaniem państwa.

Ale tu przecież chodzi o utworzenie funduszu, który w gruncie rzeczy ma być obrócony na budynki, dające dochód, bo przecież mieszkania w nich nie będą rozdawane darmo.

Kto będzie właścicielem tych majątków, powstałych za pieniądze, zabrane tym, których nie pytano już o to, czy chcą dać, ale nawet, czy mogą? Naturalnie państwo, albo samorządy, albo jakieś ciała zbiorowe, wspomagane kredytem państwowym.

A zatem poważny i wielki krok na drodze zsocjalizowania ustroju.

Czyżby wszelkie światło tylko ze wschodu iść powinno?

Czyż żywy przykład najbliższego sąsiada wschodniego nie jest jeszcze zbyt odstraszaający?

Niema dnia, aby przeciw temu niefortunnemu projektowi podatkowemu nie protestowały energicznie poszczególne związki, zrzeszenia, organizacje.

Protesty winne brzmieć coraz energiczniej.

W granicach legalności powinny i nasze organizacje wystąpić z protestami, nie tracąc nadziei, że trzeźwość poglądu na sprawę przeważy, że projekt złożony sejmowi powinien być odrzucony, jako nie tylko niefortunny, ale wręcz szkodliwy.

Zniżka niektórych podatków miejskich we Lwowie.

Podczas układania budżetu m. Lwowa na 1929/30 r. w Komisji budżetowej na wniosek radcy K. Maksymowicza, prezesa Stowarzyszenia właśc. restauracji, hotelów, kawiarni i pokrewnych zawodów we Lwowie i wice-prezesa Zjednoczenia Stanu Średniego uchwalono następujące postulaty, niezmiernie ważne dla właścicieli hoteli i restauracji: zniżkę ceny światła elektrycznego od lokali przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych przez zrównanie jej do norm obowiązujących wszystkich mieszkańców. We Lwowie bowiem, wbrew temu, jak to jest w innych miastach, cena światła elektrycznego, dostarczanego przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym jest wyższa o 13 groszy za kilowat od cen dla prywatnych konsumentów.

Drugim postulatem, który udało się p. prezesowi Maksymowiczowi przeprowadzić w Komisji budżetowej jest obniżenie podatku komunalnego od cen po-

koi w hotelach z 20% od pobranego pełnego rachunku do 15%.

Poza tem na wniosek p. prezesa Maksymowicza Komisja budżetowa uchwaliła znieść pozostałe sklepy korzenno-spożywcze, założone przez gminę m. Lwowa, podczas wojny, jako zupełnie zbędne obecnie i zamienić je na mleczarnie miejskie, wreszcie wniosek zmierzający, aby zarząd miasta wpłynął na dyrekcję Gazowni miejskiej w sprawie obniżenia ceny za gaz dla celów techniczno-opałowych. Wreszcie dzięki energicznemu wystąpieniu p. prezesa Maksymowicza, został odrzucony proponowany podatek od sztyldów.

Możemy najgoręcej powinszować p. prezesowi Maksymowiczowi tych sukcesów i wyrazić Mu szczerze uznanie za nieustanną i gorliwą obronę interesów naszego zawodu, którą z tak wielkim pożytkiem dla niego stale prowadzi na terenie lwowskim.

Komunikaty Centrali Stowarzyszeń

ŻYCZENIA ŚWIĄT.

Prezydjum Centrali z okazji zbliżającego się uroczystego dnia Zmartwychwstania Pańskiego zasyła serdeczne życzenia wesółych świąt członkom Wydziału oraz wszystkim Stowarzyszeniom, wchodzącym w skład Centrali.

ODWOŁANIE ZJAZDU WYDZIAŁU.

Prezydjum Centrali komunikuje, że zwołany początkowo na dzień 20 lutego, a następnie na dn. 28 lutego, Zjazd Wydziału wobec odłożenia spraw, które miały być tematem obrad Zjazdu, został odroczony na czas nieograniczony. O ewentualnem wyznaczeniu nowego terminu prezydjum Centrali zawiadomi w swoim czasie.

W SPRAWIE AKCESU DO KÓŁ PROWINCJONALNYCH STANU ŚREDNIEGO.

Poniżej zamieszczamy dokończenie szczegółowego wykazu kół prowincjonalnych Zjednoczenia Stanu Średniego wraz z nazwiskami delegatów Kół i bliższych ich adresów — ogłoszonego w Nr. lutowym naszego pisma:

Ostrowiec, Kotyba prof., Stow. Rezerwistów; Ozorków, Resursa Rzemieślnicza; Płock, Detrych Bolesław, ul. Kolejowa 13; Puławy, Kołodziej Józef; Pabjanice,

Resursa Rzemieślnicza; Przasnysz, Sałaga W. prof., Gimnazjum; Pułtusk, Kamiński Stanisław, Rachmistrz Magistratu; Piotrków Trybunalski, Resursa Rzemieślnicza; Raciąż, Kędzierzawski Bolesław; Radom, Peters Teodor, Rynek 15; Radziejów, Piotrowski Mieczysław; Rawa Mazowiecka, Jasnowski Franciszek; Radzyń Podlaski, Obrębski Piotr; Radzymin, Wiśniewski Ignacy, 3 Maja 12; Rypin, Regiel Bronisław, Cech Rzeźnik.; Sandomierz, dr. Krawczyński Stan., Rynek 28; Serock, Żychliński Ignacy; Stanisławów, Izba Rzemieślnicza; Sosnowiec (Czeladź), dr. Marczyński; Skierniewice, Ptaszyński Józef, Rawska 22; Sochaczew, Zielenkiewicz Ignacy, dom Tylmana; Sierpe, Zelewski E.; Siedlce, Korzeniowski Józ., Skarbnik Sądu Okręgowego, ulica Parkowa 46, dom własny; Sokołów Podlaski, Pędzich Jan, fotograf; Staszów, Tomaszewski, Apteka; Szczepieszyń, Firmanty Jan; Turek, Stawicki Franciszek; Tarnopol, Izba Rzemieślnicza; Wołomin, Czajkowski Mieczysław, burmistrz; Wilno, Jutkiewicz Eljasz, Mickiewicza 62; Włocławek, Sieczkowski Adam, Kaliska 2; Wyszaków/Bugiem, Maciuk Józef, Kościelna 11; Zgierz, Błaszczński Jan, Resursa Rzemieślnicza; Żychlin, Dębowski — burmistrz; Żyrardów, Paczkowski Bronisław — kupiec.



*Aby dojść do majątku, kupiec musi sprzedawać
DUŻO DOBREGO TOWARU PO TANICH CENACH,
osiągnąć to można, gdy się czyni zakupy hurtowe w pierwszorzędnych, solidnych źródłach, tylko wtedy bowiem ma się gwarancję dobroci i taniości: dobroć gwarantuje
SOLIDNOŚĆ HURTOWNIKA, taniość zaś — jego
WIELKIE OBROTY.*

James White.

PIERWSZORZĘDNEM ŹRÓDŁEM ZAKUPÓW

dla Panów Właścicieli Restauracji, Kawiarni i t. p. zakładów gastronomicznych

JEST FIRMA

L. B. JANKIEWICZ WARSZAWA, LESZNO 56
Telefony 14-31 i 212-04

(Właściciel TADEUSZ JANKIEWICZ)

która poleca następujące DOBRE TOWARY po TANICH CENACH:

KAWĘ PALONĄ

specjalne mieszanki na czarną, odznaczające się niedoścignionym przez nikogo smakiem i aromatem!

HERBATĘ

własnego importu, luzem i w opakowaniu,

WINA BORDOSKIE

znanej w całym świecie firmy

SCHRÖDER & SCHÜLER

APARATY DO PARZENIA KAWY „ROWENTA”

Dostawa własnymi samochodami. — Dogodne warunki płatności. —

Żądać cenników i katalogów.

W ważnej sprawie

Gdy po długiej i niebywale surowej zimie nastają wreszcie ciepłe i pogodne dni, niejedyn właściciel restauracji lub pensjonatu zadaje sobie pytanie, jak należy przechowywać produkty spożywcze, aby je zabezpieczyć przeciw zepsuciu.



Chłodnia w nowoczesnej masarni.

Z doświadczenia wiemy, że produkty spożywcze, przechowywane w niewłaściwej temperaturze, szybko ulegają zepsuciu, dlatego też racjonalne chłodzenie produktów żywnościowych: mięsa, jarzyn, owoców oraz wszelkich gotowych potraw jest dla każdego zakładu gastronomicznego rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Do chłodzenia produktów stosowane są różne sposoby, a najbardziej rozpowszechnionym jest chłodzenie w lodówce za pomocą lodu sztucznego lub naturalnego. Wszystkie te sposoby niestety nie rozwiązują należycie zagadnienia właściwego chłodzenia, ponieważ przy ich pomocy nie można stale utrzymywać jednakowej temperatury w miejscu przechowywania produktów żywnościowych. W lodówkach panuje przeważnie temperatura około 14° C., tymczasem dla racjonalnego chłodzenia konieczną jest temperatura poniżej 10° C., tylko bowiem w tej temperaturze zupełnie ustaje rozwój mikroorganizmów. Chłodzenie w lodówkach ma jeszcze i tę ujemną stronę, że lód często otrzymujemy nie zupełnie czysty.

Prócz tego topniejący lód wytwarza wilgoć, która sprzyja tworzeniu się pleśni i przyspiesza rozkład produktów. Prócz stałego chłodu, powietrze musi być bezwzględnie suche w spiżarniach, jest to również jeden z podstawowych warunków racjonalnego chłodzenia.

Na Zachodzie oddawna już stowane są w restauracjach, hotelach i pensjonatach automatyczne chłodnie elektryczne, które racjonalnie rozwiązują zagadnienie nowoczesnego chłodnictwa. Do przechowywania produktów spożywczych służą specjalne szafy - chłodnie, w których chłodzenie odbywa się za pomocą sprężarki, poruszanej prądem elektrycznym. Chłodnie te działają zupełnie automatycznie, nie wymagają żadnej obsługi i rozpoczynają działanie z chwilą podniesienia się tem-

peratury, wskutek włożenia do szafy świeżych produktów. Gdy temperatura dochodzi do przepisanej normy, to jest poniżej 10° C., chłodnia się automatycznie wyłącza.

Do przechowywania kanapek i przekąsek wszelkiego rodzaju służą oszklone bufety-chłodnie, które mogą być ozdobą najwytworniejszej restauracji. Są to również miniaturowe instalacje chłodnicze, działające samoczynnie z prądu elektrycznego.

Automatyczne chłodnie elektryczne odznaczają się prostotą budowy, solidnością wykonczenia i estetycznym wyglądem.

Właściciel restauracji lub innego zakładu gastronomicznego, gdzie z natury rzeczy przechowywane być muszą większe zapasy żywności, ma poważne korzyści i oszczędności, jeżeli posiada taką chłodnię, ponieważ przechowywane w niej produkty zachowują w ciągu całego szeregu dni swą świeżość, wygląd i smak.



Szafa - chłodnia w nowoczesnej restauracji.

Chłodnia automatyczna jest dla każdego zakładu gastronomicznego źródłem znacznych oszczędności, ponieważ w znacznym stopniu zapobiega psuciu się produktów. Zaoszczędzone wskutek racjonalnego chłodzenia produktów pieniądze umożliwiają w stosunkowo krótkim czasie amortyzację kosztu chłodni. Chłodnie automatyczne są stosunkowo niedrogie, a przy pewnych udogodnieniach kredytowych dostępne dla większości naszych restauracji i pensjonatów.

B. Z.

Przemysł hotelarski w Polsce

Prace organizacyjne Nacz. Org. Przem. Hotel. w Polsce (o czym pisaliśmy już w n-ach VIII i XII r. ub.) postępują systematycznie naprzód, wyrazem czego jest ukonstytuowanie się władz związku, rozpoczęcie czynności sekretariatu we własnym lokalu oraz wzięcie udziału w kilku posiedzeniach podkomisji hotelowej przy Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej przez swego delegata w osobie p. dyr. H. Kozieradzkiego, prezesa N. O. P. H. w Polsce.

Władze związku wybrane zostały w składzie następującym: ZARZĄD: prezes p. Henryk Kozieradzki (Hotel Polonia Palace), wiceprezes p. Bolesław Kosiński (Hotel Europejski), sekretarz p. Alfred Dyoni-zy Strauch (Hotel Rzymski), skarbnik p. Bolesław Myło (Grand Hotel), członek zarządu p. Marjusz Lauber (Hotel Wiedeński). Zastępcy czł. zarz. pp. Karol Berger (Hotel Bristol) i Witold Borman (Hotel Brühlowski).

KOMISJA REWIZYJNA: przewodniczący p. Władysław Bocquet (Hotel Savoy i Metropol), członkowie pp. Antoni Kownacki (Hotel Royal), Franciszek Simon (Hotel Angielski) i Marja Szaniawska (Hotel Victoria).

KOMISJA KWALIFIKACYJNA: przewodniczący p. Witold Borman, członkowie pp. M. Lauber, B. Myło, A. D. Strauch i Zdzisław Karwosiecki (Hotel Bristol i pensjonat Leliwa w Konstancinie).

Biuro N. O. mieści się w gmachu hotelu Polonia-Palace (wejście od ul. Poznańskiej, sklep) i czynne jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od 9.30 do 13-ej i od 16-ej do 18 m. 30. Telefon biura Nr. 339-00.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, prezes H. Kozieradzki wziął udział w kilku posiedzeniach podkomisji hotelowej przy Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej.

Na posiedzeniach tych prezes Kozieradzki poruszył cały szereg zasadniczych niedomagań naszego hotelarstwa w związku z nieuregulowaną sytuacją prawną tej gałęzi przemysłu w Polsce, nadmiernymi podatkami komunalnymi, brakiem kredytów hotelowych, reglamentacją cen za pokoje i t. d.

Sprawom, poruszonym przez prez. Kozieradzkiego poświęcimy w następnych n-ach naszego pisma szereg artykułów, tutaj zaś podkreślić tylko musimy, że wielką zasługą Nacz. Organizacji jest wprowadzenie tych wszystkich spraw na forum Międzyministerjalnej Komisji, wskutek czego można mieć nadzieję, że ruszyły one na koniec z tego martwego punktu, w jakim pozostawały od początku wskrzeszenia naszej państwowości.

Uznając za konieczne zaznajomienie całego społeczeństwa z pracami Nacz. Organizacji, mającymi zna-

czenie nie tylko zawodowe, lecz i dotyczącymi całego szeregu spraw o charakterze ogólnospołecznym, Zarząd Nacz. Org. zaprosił przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję, która odbyła się w dniu 4 b. m. w salonach hotelu Polonia-Palace.

Na wstępie prezes Kozieradzki wygłosił przemówienie, w którym podał do wiadomości dotychczasowe wyniki prac organizacyjnych związku hotelarzy p. n. Nacz. Org. Przem. Hotel. w Polsce i zobrazował cele i zadania powyższej organizacji. Informując następnie zebranych o istniejących w Paryżu i Kolonii międzynarodowych organizacjach hotelarskich, oraz o pracach podkomisji hotelowej przy Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej w Warszawie, zakończył swe przemówienie wezwaniem do prasy, aby poparła zamierzenia i prace związku polskich hotelarzy.

Po udzieleniu przez prezesa Kozieradzkiego szeregu odpowiedzi na zadane mu przez obecnych zapytania, zabrał głos w imieniu przedstawicieli prasy niżej podpisany, jako redaktor pisma zawodowego.

Zaznaczywszy na wstępie, że chociaż przemysł hotelarski w ścisłym tych słów znaczeniu w Polsce jeszcze nie ma, mówca dał wyraz swemu przekonaniu, że przemysł ten powstać musi, jako nakaz życia.

Jednym z najgłówniejszych zadań Nacz. Org. będzie urobienie stosunku rządu, władz municypalnych i całego społeczeństwa do spraw hotelarstwa, jako do przemysłu, który powinien odegrać doniosłą rolę w rozwoju turystyki, a więc mającego duże znaczenie dla aktywizacji naszego bilansu handlowego. Państwa zachodnie otaczają hotelarstwo specjalną opieką, a zarządy municypalne prześcigają się tam w stwarzaniu specjalnie dogodnych warunków dla rozwoju hotelarstwa, jako przemysłu, przyczyniającego się do wzbogacania miast i państw. Tylko u nas rząd, a specjalnie zarządy miast, wszystko robiły dotychczas, aby przemysł hotelarski nie mógł powstać, a turystów od u nas przemysł hotelarski.

Jednak powstanie Nacz. Org. napawa nas otuchą, że i w Polsce zmienia się pod tym względem stosunki, skoro grono ludzi dobrej woli, będących nie licznymi w Polsce fachowcami w tej dziedzinie, nie zawahało się wziąć na swoje barki ciężkiej a niewdzięcznej pracy uświadamiania czynników rządowych i magistratów, jakich reform wymaga polityka skarbowo-podatkowa i ustawodawstwo w Polsce, aby stworzyć u nas przemysł hotelowy.

Najgorętsze życzenia powodzenia ze strony wszystkich, komu egzystencja przemysłu hotelarskiego w Polsce rzeczywiście leży na sercu, towarzyszyć będą pracy tej „pierwszej kadry“ bojowników o powstanie i rozwój polskiego przemysłu hotelarskiego?

S. Garztecki.

ZNANA ZE SWEJ DOBROCI
HERBATA „Kopernikiem”

№ 100 CHIŃSKA № 100
№ 190 CEYLOŃSKA № 190
№ 23 KRÓLOWA HERBAT № 23



**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
HANDLU HERBATĄ**

A. Długokęcki, W. Wrześniewski,
Spółka Akcyjna
SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWA, UL. BRACKA 23, TEL. 14-92

Posiadamy również na składzie wyborowe gatunki **KAWY** PALONEJ i SUROWEJ oraz **KAKAO** HOLENDERSKIE.

AKCJA CENTRALI W SPRAWIE PODATKU NA ROZBUDOWĘ

Do ogólnego i jednozgodnego chóru głosów, potępiających projekt nowego podatku od komornego, przyłączyli się również i czołowi przedstawiciele przemysłu restauracyjnego.

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Porannego” ukazał się wywiad z prezesem naszej Centrali, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej, p. B. Borzymem. W wywiadzie swym p. prezes Borzym oświadczył co następuje:

„Jeżeli podatek ten zostanie wprowadzony w takiej wysokości, jak to przewiduje projekt rządowy, to może on spowodować zupełną ruinę zakładów restauracyjnych, zwłaszcza tych, które zajmują duże pomieszczenia.

Przemysł restauracyjny znajduje się obecnie w takich warunkach, że żadnego nowego obciążenia podatkowego nie będzie w możności przetrzymać. Z małymi wyjątkami wszystkie przedsiębiorstwa restauracyjne pracują deficytowo, czego dowodem są stałe bankructwa.

Każdy tedy nowy podatek będzie musiał obciążyć kieszenie konsumentów restauracyjnych, których już obecnie z przyczyn wysokich cen jest coraz mniej w restauracjach. Nowa tedy podwyżka cenników restauracyjnych wystraszy i tych nielicznych konsumentów. Dwustu procentowa podwyżka dla restauracji przy i tak już wysokim komornem będzie się musiała w cennikach restauracyjnych wybitnie zaznaczyć, co znów będzie miało niemały wpływ na ogólną drożyznę.

Muszę dla orjentacji zaznaczyć, że komorne zasadnicze w niektórych lokalach restauracyjnych w Warszawie przewyższa cztery tysiące zł. miesięcznie.

Zdaniem mojem podatek na rozbudowę winien objąć całą ludność a nie wyłącznie mieszkańców miast, przyczem progresja podatku winna być rozłożona na dłuższy okres, a nie na cztery lata, jak jest to przewidziane w projekcie rządowym“.

Z powyższej opinii p. prezesa Borzyna, wynika jasno, że nowy podatek w projektowanym przez rząd rozmiarze byłby wprost zabójczym dla przemysłu restauracyjnego, a pono i dla wielu innych.

Centrala Stowarzyszenia w trosce o żywotne interesy naszego przemysłu zwróciła się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z zapytaniem, czy Izba, wobec doniosłości tej sprawy dla przemysłu re-

stauracyjnego, zamierza wyjaśnić swoje stanowisko wobec projektu ustawy.

W odpowiedzi na powyższe wezwanie Zarząd Izby zawiadomił, iż zostało zwołane na dzień 11 b. m. specjalne posiedzenie komisji podatkowej w celu omówienia tej sprawy i że dla umożliwienia obrony reprezentowanych przez Centralę Stowarzyszenia zawodów, zaproszony został na to posiedzenie prezes Centrali p. radca Izby B. Borzym.

W dn. 11 b. m. zgodnie z zapowiedzią Zarządu Izby przemysłowo-handlowej odbyło się specjalne posiedzenie komisji podatkowej, któremu przewodniczył prezes Izby, b. minister p. Cz. Klarner.

P. Prezes Klarner zreferował projekt nowego podatku, następnie podkreślił, że sprawa ta jest wielkiej doniosłości, nie tylko ze względu zagadnień czysto gospodarskich, lecz również i ze względów politycznych. Zatrważający i rosnący wciąż brak mieszkań spowodować może wprost katastrofalne skutki, daje bowiem ogromne pole dla elementów wywrotowych do propagowania wśród tysięcy bezdomnych idei komunistycznych. Sprawa więc budowy domów mieszkalnych jest palącą, rząd nie jest w możności jej zaradzić, kapitałów zagranicznych na budowę domów nie znajduje się, społeczeństwo samo, we własnym dobrze zrozumianym interesie musi rozwiązać tę sprawę. Dla tego nie wystarcza krytyka projektu rządowego, należy przeciwstawić projektowi rządowemu, skoro uważamy go za niedobry, inny, konkretny projekt. W tym też duchu należy traktować tę nader ważną sprawę.

Wobec powyższego p. prezes Klarner zapowiedział, że dla gruntownego omówienia sprawy podatku budowlanego i powzięcia jakichś konkretnych rezolucji, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji podatkowej w tej sprawie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRZEMYSŁU HOTELARSKIEGO W KOLONJI.

Międzynarodowe Stowarzyszenie hotelarzy, założone w Kolonji w 1869 r., organizuje w r. b. w tym mieście z okazji 60-tej rocznicy swego istnienia kongres. W związku z tym Kongresem w porozumieniu z Urzędem Wystaw i Targów Kolońskich, Stowarzyszenie postanowiło zorganizować Międzynarodową Wystawę Przemysłu Hotelarskiego. Wystawa ta urządzona będzie w czasie od 12 — 20 października 1929 r. w zabudowaniach wystawy, w których mieściła się „Pressa” (Międzynarodowa Wystawa Prasowa, Kolonja 1928 r.).

LIKIER Y

„E T Y L”

WÓDKI

WYNAGRODZENIE SŁUŻBY HOTELOWEJ I RESTAURACYJNEJ

Referat na Międzynarod. Kongresie Restauratorów i Hotelarzy w Paryżu

W Nr. listopadowym z roku zeszłego i w Nr. styczniowym z r. b. „Restauratora i Hotelarza Polskiego” podaliśmy informacje o odbytym w Paryżu w listopadzie r. ub. Międzynarodowym Kongresie, zwołanym przez Francuski Centralny Związek restauratorów, hotelarzy i pokrewnych zawodów. Obecnie, zgodnie z naszą zapowiedzią, podajemy poniżej w streszczeniu referat, wygłoszony na tym kongresie, a dotyczący się do noszącej kwestji, t. zw. napiwków.

W sprawie tej złożony został kongresowi przez konferencję narodową hotelarzy i restauratorów Francji i kolonii referat, omawiający projekt wniesiony do parlamentu francuskiego przez senatora Justyna Godart, b. ministra.

Wśród motywów, które posłużyły p. sen. Godart do opracowania projektu w sprawie t. zw. napiwków były dane, osiągnięte za pomocą ankiety, przeprowadzonej wśród pracowników, na żądanie Międzynarodowego Biura Pracy, mającego siedzibę w Genewie.

Według informacji zebranych w Niemczech, Anglii, Belgji, Włoszech i Szwajcarji okazało się, że omawiano tam wprawdzie w łonie organizacji zawod. projekt zamiany t. zw. napiwków na pobieranie pewnego stałego odsetka, jako dodatek do sumy wpłacanej przez klienta, jak dotąd jednak jedynie Włochy przyjęły powszechnie ten system, w innych zaś państwach czyniono tylko próby w tym kierunku.

Próby te nie były zbyt przekonujące pod względem pomyślnych wyników. Praca w zawodzie hotelarskim i restauracyjnym różni się również wielce od pracy w innych gałęziach przemysłu i handlu.

Podczas gdy najczęściej, a można nawet powiedzieć — przeważnie, przedsiębiorca lub przemysłowiec daje do wykonania dany produkt swym robotnikom czy pracownikom, wykończony zaś, sam wręcza klientowi, to w zawodzie hotelarskim i restauracyjnym pracownik jest sam we własnej osobie w nieustannym kontakcie z klientem, który ocenia rodzaj i wartość jego pracy i te korzyści, jakie z niej wyciągnął, bez niczyjej interwencji. To jest właśnie powód, dla którego napiwki są jednym z tych zwyczajów, tak trudnych do wykorzenienia w krajach, w których były one od czasów niepamiętnych praktykowane.

Należy uważać napiwki, których największym błędem jest właśnie ich nazwa, jako płacę od sztuki

w tych zawodach, w których płaca miesięczna, dzienna lub na godziny nie dałaby pożądanego rezultatu, ani dla solidnego pracownika, ani dla klienta, ani wreszcie dla pracodawcy.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że we wszystkich zawodach, w których, tak jak w zawodzie hotelarskim i restauracyjnym, klient sam najlepiej ocenia wartość pracy, wykonanej dla niego i że tak się wyrażymy w jego oczach, zwyczaj napiwków utrzymał się pomimo usiłowań skasowania go (szoferzy, roznośnicy i t. d.).

Z drugiej zaś strony przekonano się, szczególnie w zakładach luksusowych, że rozdawanie napiwków przez klientów licznemu personelowi, z pośród którego wielu oddało usługi zaledwie dostrzegalne, stawało się zbyt skomplikowanym, uciążliwym oraz kosztownym.

Należało uprościć podróznemu system wynagradzania licznego personelu, oddanego do jego dyspozycji i stąd powstały próby doliczania do rachunków odsetków, przeznaczonych dla służby. System ten został przedewszystkiem zastosowany w hotelach, skąd powoli zaczął przechodzić i do zakładów gastronomicznych.

Czy nowy ten system wynagradzania za usługę zadawalnia wszystkich? Czy wśród tych, którzy go popierają, nie rodzi się nadzieja, że czas i siła przyzwyczajenia spełnią swe zadanie i że stary zwyczaj napiwków nigdy nie zostanie wskrzeszony? Tego trudno dziś przewidzieć.

Jak wszystkie systemy wynagrodzenia za pracę, tak i ten nowy system ma licznych zwolenników, lecz również licznych przeciwników. Jednym z poważnych argumentów tych ostatnich jest twierdzenie, że odsetki od rachunków dla służby nie zawsze dostają się do rąk tego właśnie personelu, dla którego klient go przeznaczał.

Tak brzmią w streszczeniu uzasadnienia projektu sen. Godart, a celem jego jest, jak sam pisze, usunięcie tej niewłaściwości, i znalezienie systemu któryby zobowiązał pracodawcę, aby zapłata ściągana od klientów doszła do właściwych rąk i w słusznej proporcji.

We Francji zdania co do tej sprawy są podzielone. Niektórzy sądzą, że nowe prawo miałoby więcej stron ujemnych, aniżeli dodatnich.

20% waszych produktów spożywczych marnuje się bezużytecznie.

Zaoszczędzicie wiele pieniędzy, instalując u siebie »—————>

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie szczegółowe prospekty i dokładne kosztorysy.

AUTOMATYCZNE CHŁODNIE ELEKTRYCZNE FRIGIDAIRE

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk

„ELIBOR“

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. BORKOWSKI

WARSZAWA

MAZOWIECKA 11.

TEL. 8-65.

Syndykat jeneralny właścicieli restauracji i kawiarni paryskich jest przeciwnego zdania i wypowiedział się za przyjęciem nowego systemu wynagradzania pracowników, zastrzegając pewne nieznaczne zresztą zmiany, w projektowanym prawie.

W celu głębszego przestudjowania tej sprawy byłoby wielce pożądane, aby niezależnie od ankiety Międzynarodowego Biura Pracy wśród pracowników, rozpisać również ankietę, w poszczególnych krajach wśród pracodawców.

Oto są wytyczne referatu, wygłoszonego na Międzynarodowym Zjeździe Restauratorów i Hotelarzy w Paryżu.

Jak się okazuje, sprawa ta, która i u nas jest aktualną w odniesieniu do pracowników hotelarskich

nie jest dostatecznie wyświetlona i wymaga dalszych badań i studjów, zanim może być powzięta ostateczna decyzja w sprawie uregulowania wynagrodzenia za usługi, tak najniesłuszniej i wprost obraźliwie nazywanego „napiwkami“.

Należałoby życzyć, aby niezależnie od prac i badań tej sprawy zagranicą, również i u nas zajęły się nią zainteresowane czynniki i drogą wymiany opinii i poglądów dały podstawy do ostatecznego unormowania tej ważnej sprawy, w której zainteresowane są jednocześnie i bezpośrednio trzy strony: pracownicy, klienci i pracodawcy.

Niewątpliwie w sprawie tej zabierze głos w jak najszerszym czasie Naczelna Organizacja Przemysłu Hotelowego w Polsce.

DANCINGI AMERYKAŃSKIE I PROHIBICJA.

Prasa angielska podaje jedną z ciekawych scenek, jakie się rozgrywają na dancingach amerykańskich pod opiekuńczymi skrzydłami prohibicji.

— W sali dancingowej gwaro i wesoło. Każda z nowo wchodzących osób, nie krepując się, zamawia whisky lub wino. Ceny są niezwykle wysokie: parę kropel whisky 1 dol. 75 centymów, wino po cenach wprost fantastycznych.

— Naraz rozlega się dzwonek. Właściciel lokalu obiega niespokojnie sale. W ciągu minuty znikają ze stołu trunki, zjawiają się natomiast szklanki z niewinnymi napojami. Wszyscy są w oczekiwaniu rewizji. Ale nic się nie dzieje. Gospodarz komunikuje, że to był... fałszywy alarm i zaprasza gości do nowych zamówień, naturalnie alkoholu. W rzeczywistości był to alarm umyślny, aby tylko gości zaniepokoić, zdeenerwować i w ten sposób łatwiej obciągnąć taknących zabronionego alkoholu.

— Oto jeden z charakterystycznych przykładów, jak trujące kwiaty rosną w państwie, „gdzie pić nie wolno“.

SZAMPAN ANGIELSKI.

W Londynie utworzyło się towarzystwo, które przystąpiło do budowy zakładów produkcji wina szampańskiego nowym sposobem, świeżo opatentowanym. Transporty winogron będą dostarczane z kolonii angielskich i będą od cła zwolnione.

W sferach producentów i kupców winnych we Francji wiadomość ta wywołała zaniepokojenie.

CHAMPAGNE

LANSON PERE & FILS

REIMS

ORYGINALNY ZAKŁAD.

Niedawno w Paryżu miał miejsce oryginalny, aczkolwiek cokolwiek niebezpieczny zakład, który wzbudził niebywale zainteresowanie wśród przechodniów na bulwarach. Otóż dwaj kelnerzy z kawiarni, stojąc na dachach dwóch taksometrów i trzymając w lewej ręce tacę z butelką i kilkoma kieliszkami, pędzili z wielką szybkością ku pl. Blanche, znajdującemu się w centrum Montmartru. Obaj kelnerzy zachowywali doskonale równowagę i przybyli na miejsce oznaczone bez najmniejszego wypadku. Zwycięzca wyprzedził swego kolegę zaledwie o 20 metrów.

WYSTAWA KAWIORU.

W Londynie otwarto oryginalną wystawę. Oto wszystkich znanych gatunków kawioru i sposobów przyrządzania tego smakołyku.

Pisma londyńskie zaznaczają przytem, że pomimo drożyzny kawioru, roczna jego konsumpcja wzrasta stale w Wielkiej Brytanji, gdy bowiem przed wojną wynosiła średnio 30.000 funtów, to obecnie przekracza już 200.000 funtów rocznie.

BRIAND — HODOWCĄ ŚWIŃ.

Francuscy mężowie stanu cieszyli się zawsze opinią doskonałych znawców sztuki kulinarnej. Jest też powszechnie wiadomem, że francuski minister spraw zagranicznych Arystydes Briand jest poprostu mistrzem w zestawianiu lekkich, pożywnych i wykwintnych posiłków. Ale tylko w najbliższym kole jego znajomych wiedziano, iż minister Briand nie tylko rozumie się na kuchni, ale również należy do pierwszych hodowców świń w swoim kraju.

W każdym bądź razie jest minister Briand bardzo dumny z wyników swojej hodowli świń z Normandji tak dalece, że pewnego dnia posłał angielskiemu ambasadorowi w Paryżu lordowi Crewe piękną połąć słoniny w podarku. A co na to uczynił lord? Odpisał ministrowi, że również i po wycofaniu się ze służby dyplomatycznej, co ma w najbliższym czasie nastąpić, pozostanie stałym odbiorcą Briandowskiej słoniny, którą stawia wyżej od najpiękniejszych produktów angielskich. Nie można sobie wyobrazić większego przewrotu, jak widok francuskiej słoniny na stole angielskiego smakosza!

Minister Briand jest ogromnie dumny z tego sukcesu, co nie przeszkadza rozmaitym niepoprawnym sceptykom mówić między sobą, „że niema to jak angielska dyplomacja“.

Kronika Stowarzyszenia Warszawskiego

Komunikat Nr. 22.

1. Podajemy do wiadomości naszych członków, że Kasa Pogrzebowa przy Stow. Warsz. rozpoczęła swe czynności. Zapisy przyjmowane są codziennie. Szczegółowych informacji udziela Zarząd w godz. od 1 — 3 pop.

2. Do liczby członków popierających naszego Stow., przybyła firma „Winkelhausen Sp. Akc.” reprezentowana w Warszawie przez p. T. Podkomor-skiego.

Nadto firma wyżej wymieniona złożyła ofiarę na kapitał rezerwowy Kasy Pogrzebowej w sumie 300 złotych.

3. W dniu 1 marca r. b., po krótkiej chorobie, rozstał się z tym światem długoletni członek naszego stowarzyszenia ś. p. I. Przetocki. Delegacja Stow. brała udział w pogrzebie wraz ze sztandarem, oraz złożyła wieniec na trumnie zmarłego.

Rodzinie zmarłego ślemy słowa współczucia.

4. Na komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej został w dniu 12 b. m. przywrócony projekt reformy podatku od spożycia w restauracjach, wprowadzający opłaty stałe (a nie procenty od rachunków) w wysokości proponowanej przez wydział finansowo-podatkowy magistratu. Szczegóły projektu podaliśmy w komunikacie Nr. 18 drukowanym w n-rze listopadowym r. u. „Rest. i Hotel. Polskiego”.

5. Z okazji świąt Wielkanocnych Zarząd Stow. przesyła wszystkim swoim członkom zwyczajnym, nadzwyczajnym i popierającym oraz pokrewnym organizacjom zawodowym serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja”!

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz: (—) St. Jędrzejczak.

ZJAZD RESTAURATORÓW WOJ. WARSZAW.

Oddział pow. w Warszawie.

W dniu 4 marca 1929 r., w lokalu przy ul. Wspólnej 10, odbył się Zjazd restauratorów z powiatów: warszawskiego, mińskiego - mazowieckiego, rawskiego, mławskiego, błońskiego, radzyńskiego, grójeckiego, pułtuskiego, skierniewickiego, sochaczewskiego i łowickiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy bieżące, 2) Kasa Pogrzebowa, 3) Sprawa koncesji, 4) Wolne wnioski.

Na przewodniczącego powołany został p. St. Jędrzejczak, sekretarzem p. Br. Szaforski.

Zjazd zagał p. prezes Oddziału, Fr. Kasprzyk.

Sprawy bieżące zreferował p. St. Jędrzejczak — mówiąc o kwestjach, jakie powstają w związku z projektami nowych podatków, jak: majątkowego i lokalowego, które zostały wniesione do Sejmu, oraz o przyłączeniu do Oddziału z siedzibą w Warszawie powiatów: sochaczewskiego, łowickiego i skierniewickiego.

Po krótkiej dyskusji Zjazd przyjął do wiadomości powyższe sprawy.

Następnie p. W. Wróblewski zreferował sprawę powstania przy Stowarzyszeniu Restauratorów Kasy Pogrzebowej.

Zjazd postanowił powstałą Kasę Pogrzebową popierać moralnie i materialnie.

Prezes Centrali p. B. Borzym omówił działalność Centrali w sprawie obrony koncesji oraz utworzenie Komitetu Międzyzwiązkowego. Nadto podał do wiadomości postulaty Centrali, wysunięte przy omawianiu ostatecznego zlikwidowania problemu, jaki powstał wskutek redukcji koncesji, oraz nakreślił szkic wystawionych przez zarząd żądań, uwzględnienia których domagamy się przy nowelizacji ustawy antialkoholowej. W końcu przytoczył niektóre artykuły ustawy o Państwowym Monopolu Spirytusowym, których zmian lub uzupełnień żąda restauratorstwo polskie.

Tezy referatu p. prezesa Borzyna zostały przez zjazd zaakceptowane jednomyślnie.

ZEBRANIE ZARZĄDU KASY POGRZEBOWEJ.

W dniu 11-ym b. m. w lokalu Stow. przy ul. Wspólnej 10 odbyło się zebranie Zarządu Kasy Pogrzebowej przy Stow. Restauratorów, Hotelarzy i pokrewnych zaw. m. st. Warszawy i wojew. warszawskiego w celu dokonania wyborów prezydium.

Rezultaty wyborów są następujące:

Prezes — p. Witold Wróblewski, wiceprezes — p. Roch Krzeczkowski, skarbnik — p. Piotr Węgliński, sekretarz — p. Bohdan Zakrzewski i zastępca — p. Józef Jabłonowski.

GRANDS VINS de BORDEAUX

BARTON & GUESTIER

BORDEAUX

MAISON FONDÉE EN 1725.

KOMISARJAT RZĄDU PROSIMY O DOKŁADNOŚĆ I JASNOŚĆ

W ostatnich dniach lutego w prasie codziennej ukazały się wzmianki treści następującej: „komisarjat rządu stwierdził, że w restauracjach, kawiarniach i barach naczynia są myte w wodzie stojącej, która nie jest często zmieniana. Komisarjat rządu zarządził, aby w najbliższym czasie wszystkie te zakłady używały wody bieżącej do mycia naczyń“.

Mimo, że mamy jak najlepsze mniemanie o prawdomówności Komisarjatu Rządu, instytucji tak poważnej i posiadającej tak niebezpieczne dla nas uprawnienia, jak prawo konfiskaty pism, a jednak w tym przypadku powątpiewamy o prawdziwości podobnego „stwierdzenia“, chyba, że przedostało się ono przez nieuwagę jakiegoś funkcjonariusza tego urzędu, który odnalazłszy w biurku „papierek“ z przed lat kilkadziesiąt wręczył jakiemuś dziennikarzowi, jako „rzecz aktualną“.

Otóż w ten sposób zredagowana notatka krzywdzi ogół właścicieli restauracji, kawiarni i barów.

Pan Komisarz Rządu bywa zapewne sam w restauracjach, czasem może zawadzi o kawiarnię, a może który z barów miał to szczęście, że gościł u siebie Pana Komisarza. No a teraz.. po ukazaniu się tego „stwierdzenia“?...

Przecież sama myśl, że talerz, łyżka, nóż, widelec są w restauracji, w kawiarni, w barze myte w wodzie stojącej, czyli — nazwijmy rzeczy po imieniu — w pomyjach, może powstrzymać od przestąpienia progu każdego z tych zakładów.

Stwierdzamy, że we wszystkich restauracjach, kawiarniach i barach, zasługujących na taką nazwę, zainstalowane są buljery do zmywania naczyń wodą gorącą bieżącą, że urządzenia do splukiwania wodą zimną również bieżącą posiadają wszystkie restauracje, kawiarnie i bary, naturalnie o ile są restauracjami, kawiarniami i barami.

Bo nazwa zakładu na szyldzie niezawsze bywa zgodna z charakterem przedsiębiorstwa.

Otóż notatki dziennikarskie należy tak redagować, aby nie krzywdzić niezasłużenie. Mycie naczyń w wodzie stojącej, nie często zmienianej, jest czemś więcej, niż niedbalstwem, jest niechlujstwem, które w takich zakładach, jak wymienione w notatce Komisarjatu Rządu, tolerowane być nie może i nie powinno ze względu na zdrowie publiczne.

Niechlujstwo należy i piętnować i tępić. Tępieniu dopomoże jasność i dokładność we wskazywaniu winnych.

Być może, że Komisarjat stwierdził w którymś — Bóg wie którórzednem — przedsiębiorstwie, imitującym restaurację, kawiarnię lub bar (jakiej to nazwy nie można wymalować pędzlem na kawałku blachy...) podobne niechlujstwo, ale w takim razie pisze się wyraźnie, jasno, dokładnie, szczerze... w takim to a takim... przy ulicy takiej a takiej... w domu pod numerem takim a takim...

Przecież Komisarjat Rządu nie opłaca taksy ogłoszeniowej za przesyłane czy też doręczane pismom wzmianki, więc co tu żałować kilku słów dodatkowych.

Takie zaś anonimowe, uogólniające wiadomości wyrządzają krzywdę zawodowi. Na podstawie podobnej wiadomości, udzielonej notabene przez tak poważny urząd, jak Komisarjat Rządu, specjalista od jaskrawych tytułów w krzykliwym brukowcu dostaje pomieszczenia zmysłów ze szczęścia i radości, a zespół kolporterów nazajutrz obwołuje gromkim głosem na wszystkich przystankach tramwajowych: „restauratorzy, jako truciele ludności“, albo „tyfus brzuszny à la carte“, albo „wylęgarnie żab w kuchniach restauracyjnych“, albo „bar, jako dostawca Powązek i Bródna“, albo „wstrząsające tajemnice kawiarni“ i t. d. i t. d.

Przed kilkoma miesiącami Komisarjat Rządu również „stwierdził“ karygodne posługiwanie się przez restauracje produktami, szkodliwymi dla zdrowia konsumentów. Podobno poddano je badaniom laboratoryjnym w Państw. Urzędzie badania środków żywnościowych. Gdzież są wyniki? A jak wówczas prasa brukowa użyła sobie z tego powodu, ile inwektyw, ile oszczerstw, ile oskarżeń padło pod adresem restauratorów?

Mamy więc prawo, stając w obronie zawodu, prosić Komisarjat Rządu m. st. Warszawy o dokładność i jasność stawianych zarzutów. Prosimy bez uogólniań...

I jesteśmy przekonani, że Komisarjat Rządu przychyli się do naszej prośby, bo rola jego polega na wykrywaniu i tępieniu objawów szkodliwych, ale nie na krzywdzeniu w czambuł zawodu tylko dlatego, że dla zwięzłości redakcyjnej pomija się szczegóły najważniejsze.



PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Kasy Pogrzebowej przy Stowarzyszeniu Właścicieli Restauracji, Hoteli, Kawiarni i pokrewnych zawodów woj. warszawskiego składa gorące podziękowanie firmie Winkelhausen Tow. Akc. za złożoną ofiarę 300 zł. na kapitał rezerwowy Kasy.

Za zarząd Kasy Pogrzebowej.

(—) W. Wróblewski.

LIKIERY

HULSTKAMP

WÓDKI

ABSURDALNA REFORMA — ABSURDALNEGO PODATKU.

Sprawa reformy podatku od spożycia w restauracjach weszła już w stadium decydujące. W dn. 12 b. m. komisja budżeto-wo-finansowa Rady miejskiej uchwaliła większością głosów projekt polegający na ściąganiu tego podatku w normach następujących: 1 zł. od osoby w restauracjach czynnych po g. 1 w nocy, 50 gr.—w barach oraz w restauracjach czynn. do g. 1 w nocy i 25 gr. w kawiarniach sprzedających wyroby alkoholowe. Zaznaczyć należy, że z powodu choroby referenta komisji r. Szereżewskiego sprawę powyższą referował r. Mańkowski (stan średni), poparli go zaś pp. radni: b. minister prof. J. Michalski i Spasiński. Jak słyszeliśmy, sprawa tego podatku ma wejść pod obrady plenum Rady miejskiej w końcu b. m. Poniżej zamieszczamy nadesłany nam artykuł, krytykujący samą zasadę owego podatku.

Redakcja.

Oslawiony podatek od spożycia, jedno z curiosów naszej stolicy, namacalny dowód indolencji naszego magistratu wogóle, a w sprawie zapełniania zawsze pustych kas magistrackich w szczególności, — indolencji, świadczącej o zupełnym zaniku jakiegokolwiek inwencji logicznej, doczekał się reformy. W tych dniach komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej zatwierdziła projekt magistracki reformy podatku od spożycia, pobieranego w restauracjach warszawskich.

Oczywiście, jak nonsensownym był sam ten podatek, tak również wszelkie jego reformy, poza jedną jedyną: zupełne zniesienie go, nie mogły być... mądrzejsze od niego. Lecz ojcowie, a właściwie ojczymowie naszego grodu, idąc po linii najmniejszego oporu, szczególnie w sprawach, które wymagają od nich jakichkolwiek, choćby najmniejszych wysiłków umysłowych i wykazania dobrej woli, postanowili w dalszym ciągu brnąć w nonsensach i... wymyślili reformę owego podatku, godną zaiste istot o ptasich mózdkach.

Reforma wspomniana zasadza się ni mniej, ni więcej tylko na wprowadzeniu opłat za wejście do restauracji, barów, kawiarni i t. p. zakładów gastronomicznych po 12 godzinie w nocy z odpowiednim zróżniczkowaniem cen wejścia stosownie do kategorii i rodzaju tych zakładów.

SKARBOWE BIURA INFORMACYJNE

Odbyło się posiedzenie podatkowej komisji izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Rozpatrując działalność skarbowych biur informacyjnych, komisja wypowiedziała pogląd, że działalność tych biur winna się odbywać przy ściślejszym, niż dotychczas, zachowywaniu tajemnicy handlowej, zgodnie z postanowieniami ustaw, w stosunku zaś do płatników podatku przemysłowego powinna być zastosowana jawność postępowania wymiarowego. Wychodząc z założenia, że, o ile władze skarbowe muszą opierać się na całości kształcie zebranego materiału, również płatnikowi należy dać możliwość zapoznania się w całości z materiałami dowodowymi, a w szczególności także z danymi, zebranymi przez biura informacyjne. Tylko na tej drodze uda się uzyskać bezstronne i możliwie pełne dane, a tem samem i należyte wymiary podatkowe.

Oplata za wejście do restauracji czy kawiarni! Nie, o tem chyba jeszcze nikt na świecie nie pomyślał. Pomysł ten jest tak potwornie, tak beznadziejnie, tak bezbrzeżnie, powiedzmy grzecznie niemądry, że nawet w naszych wyjątkowych stosunkach magistrackich, które niestety przyzwyczaiły nas do wielu, bardzo wielu nie już nonsensów, lecz wprost absurdów, staje się horrendalnym pod każdym względem.

Nawet silić się nie trzeba na wykazywanie całego ogromu tego nowego absurdu magistrackiego.

Bilety płatne na wejście do restauracji, baru czy kawiarni! Nie! tego nie przewidywał nawet ten poczciwy Ben Akiba, ten szatańsko-głupi pomysł mógł się zrodzić jedynie w mózdkach warszawskich edylów.

Ale poczekajmy, trochę cierpliwości, a niebawem zostaną wprowadzone bilety płatne na prawo chodzenia po ulicach miasta, a czy to konserwacja bruków nie kosztuje? a te paskudne warszawiaki tak bez ceremonji je szlifują od rana do nocy. A świeży luft, to pies, czy co? To tak na darmo mają z niego korzystać te przekłete i niewdzięczne warszawiaki, akurat! niedoczekanie ich. Będą płacili, muszą, uchwalimy te bilety od luftu i co nam kto robi, tylko przedtem wydelegujemy kogoś z magistratu za granicę, aby zbadał, jak to u nas urządzić.

Blaks.

A K W A W I T S. A. POZNAŃ FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK

Największy przemysł spirytusowy w Polsce

Wykwintne likiery

Wytrawne nalewki

Żytniówka Wielkopolska

Koniaki — rumy — araki

Śliwowica Bośniacka

Fabryczny Skład Hurtowy w Warszawie.

OD ADMINISTRACJI.

Na wniesioną przez nas w dn. 22 października r. ub. reklamację do urzędu pocztowego Warszawa I w sprawie nie dostarczania poszczególnych numerów naszego pisma, następującym prenumeratorom: pp. M. Jędrasiakowej w Warszawie, Jesiorowskiemu i Pinkiewiczowi w Mogielnicy, Oldakowej w Mrozach, Łobodowskiej w Ziemnicach, Urbaniakowi z Jeziornie, Nizgodzińskiej w Wilanowie oraz Wołowskiemu w Czerniewicach — po 4½ miesiącach otrzymaliśmy z tegoż urzędu pod datą 7 marca r. b. za Nr. 1859/28 695 odpowiedź, niestety nie wiele wyjaśniającą, bo zawartą w podobnych określeniach, jak: „prawdopodobnie brakujące Nr.Nr. musiały zaginąć w urzędzie gminy“, lub „urząd pocztowy Skolimów wyjaśnił, iż czasopismo do urzędu nie nadchodziło“, wreszcie, że „o ile do urzędu nadeszło (czasopismo), to wydane zostało posłańcowi gm. Czerniewice“ i t. d.

Oczywiście powyższe wyjaśnienia urzędu pocztowego Warszawa I (oddziału gazetowego) nic nie wyjaśnia. My ze swej strony dostarczamy urzędowi pocztowemu odpowiednią ilość egzemplarzy wraz z wykazem adresatów, opłacamy przesyłkę ryczałtem i na tem kończy się nasza rola, obowiązkiem zaś urzędu jest przypilnowanie, aby wszyscy prenumeratorzy nasi, zamieszczeni w naszych wykazach otrzymywali regularnie pismo. To jest obowiązkiem urzędu pocztowego.

Jednocześnie nie od rzeczy będzie zaznaczyć wzruszający wprost pośpiech, z jakim urząd pocztowy Warszawa I załatwia reklamacje — 4½ miesiące — bagatela! Jak na pocztę jest to pośpiech cokolwiek... operetkowy.



KONIAKI
RUMY
ARAKI



WHISKY
WÓDKI
LIKIERY




WINKELHAUSEN
STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

WALNE ZEBRANIE RESTAURATORÓW

z pow. Będzińskiego i Olkuskiego w Sosnowcu.

Dn. 25 lutego r. b. w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Restauracji, Hotelu i Pokrewnych Zawodów przy udziale 65 członków. Zebranie zajął prezes Zarządu, p. Roman Kryłoszański i zaproponował na przewodniczącego zebrania p. W. Kowalskiego, co zebrani jednogłośnie zaakceptowali. Po objęciu przewodnictwa p. Kowalski zaprosił do stołu prezydjalnego na asesorów pp. I. Szymonka (Olkusz), Al. Haukego (Sosnowiec), P. Łakomskiego (Sławków) i St. Bobrzeckiego (Olkusz), a na sekretarza p. L. Zbyszewskiego (Sosnowiec), poczem zebrani, na wniosek przewodniczącego, uczcili przez powstanie pamięć zmarłego ś. p. Jana Zawadzkiego, b. członka Stow. Restaur. w Dąbrowie Górnej.

Następnie odczytano sprawozdanie z poprzedniego Walnego Zebrania (p. Zbyszewski), korespondencję (p. Zbyszewski), kasowe i bilans za 1928 r. (pp. Sroka i Zbyszewski) — wszystkie te sprawozdania zostały przez zebranych przyjęte do wiadomości i zatwierdzone, wreszcie p. Lubawski odczytał sprawozdanie Komisji rewizyjnej, z którego wynika, że książki i kwity znalazła Komisja w porządku, a saldo kasowe na dzień 31.XII 1928 r. wynosiło gotówką 613 zł. 18 gr.

Ze sprawozdania kasowego z odbytego w dn. 9 lutego r. b. balu, okazuje się, że urządzenie jego w wyniku dało deficyt, który uchwalono pokryć z sum rozporządzalnych Stowarzyszenia.

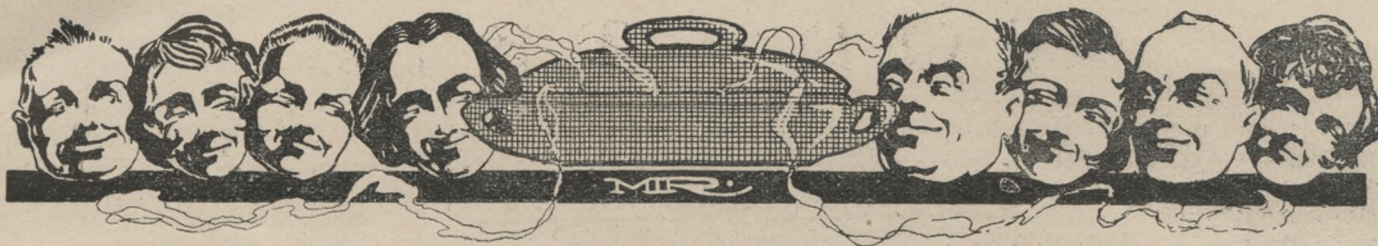
W sprawie zniesienia 25% podatku od światła i 40% podatku inwestycyjnego referował p. Hauke, który oświadczył, że Klub radziecki B. B. W. R. chętnie przyczyni się do sprawiedliwego uregulowania tego krzywdzącego podatku, co zebrani przyjęli z uznaniem.

W dalszym ciągu prezes Kryłoszański zdawał sprawę z posiedzenia Rady Kupieckiej, która jak się okazało z wyjaśnień p. Haukego zawiodła zaufanie, poza tem uchwalono jednogłośnie likwidację Komisji finansowej wobec istnienia w Sosnowcu współdzielni kredytowej, z której członkowie Stowarzyszenia mogą korzystać w razie potrzeby. 50-cio złotych udziałów po podniesieniu ich zostaną zwrócone członkom po potrąceniu zaległych składek.

Dokonane wybory do władz Stowarzyszenia dały następujące wyniki: wybrani zostali na prezesa p. Roman Kryłoszański, na wiceprezesów pp. Jan Mazurek i Wawrzyniec Kowalski, na skarbników pp. Walenty Sroka i Ignacy Szymonek a na sekretarzy pp. Ludwik Zbyszewski i Stanisław Bobrzecki; na ławników pp. R. Lubawski, K. Rómas, J. Włoskiewicz, A. Wencik i J. Cuglewski, na zastępców członków Zarządu pp. Al. Skwarczyński, J. Wisnowski i B. Michałowski. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. R. Szerek, J. Sawulski i P. Kierkowski, a na zastępców pp. H. Bajor, A. Gajewski i W. Czernicka.

Po zreferowaniu przez prezesa Kryłoszańskiego sprawy redukcji koncesji i utworzenia Międzyzwiązkowego Komitetu, sprawy odczytu o podatkach i Izbie Handlowej oraz szeregu drobniejszych spraw, oraz wysłania depeszy do prezesa Centrali, p. Borzyna z wyrażeniem uznania za Jego prace dla organizacji, przewodniczący zamknął zebranie.





O MIEJSCE DLA PRZEDSTAWICIELA RESTAURATORÓW W KIELECKIEJ IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

Przed wyborami do kieleckiej Izby przemysłowo-handlowej, posiadającej swe siedzisko w Sosnowcu, Stowarzyszenie właścicieli restauracji i hoteli w województwie kieleckim, nie chcąc rozbijać głosów, w imię zrozumianej solidarności, weszło w porozumienie z miejscowym obywatelskim komitetem wyborczym, na mocy którego jedno miejsce radcy sekcji handlowej Izby miało być zarezerwowane dla przedstawiciela Stowarzyszenia, mianowicie desygnowany był na to stanowisko prezes Oddziału tego Stowarzyszenia w Sosnowcu, p. Roman Kryłoszański.

Tak bez żadnej wątpliwości lojalne i w całej pełni obywatelskie postąpienie Stowarzyszenia właścicieli restauracji i hoteli województwa kieleckiego spotkało się ze zgoła nieoczekiwanym wynikiem wyborów, mianowicie z zupełnym pominięciem kandydatury przedstawiciela zawodu, który liczebnie przedstawia się bardzo poważnie na danym terenie, bo liczącego kilkaset przedsiębiorstw restauracyjnych i hotelowych, wykupujących świadectwa przemysłowe I i II kategorii.

Należy zaznaczyć, że nie pomogła w danym wypadku interwencja Dyrektora Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, p. Jakubowskiego, przyznająca w zupełności Stowarzyszeniu właścicieli restauracji i hoteli województwa kieleckiego prawo do posiadania swego przedstawiciela w kieleckiej Izbie przemysłowo-handlowej.

Gdy wynik wyborów do Izby przemysłowo-handlowej został ujawniony, Centrala Stowarzyszeń zwróciła się w dn. 2 b. m. do p. Ministra Przemysłu i Handlu z pismem następującej treści:

„Stowarzyszenie restauratorów i hotelarzy na woj. kieleckie, reprezentujące kilkaset przedsiębiorstw restauracyjnych i hotelowych, nie chcąc rozbijać głosów w czasie wyborów do Izby przemysłowo-handlowej, zawarło porozumienie z miejscowym Obywatel-

skim Komitetem Wyborczym, mocą którego, Stowarzyszenie Restauratorów miało otrzymać jedno miejsce w Izbie. Z przyczyn nam niewiadomych Komitet Wyborczy, mimo nacisku ze strony Stow. Kupców Polskich w Warszawie (dyr. Jakubowski) przyrzeczenia tego nie dotrzymał i restauratorzy nie otrzymali należnego im miejsca w Izbie.

Wielkie kupiectwo zajęło w Izbie kilka miejsc, drobne kupiectwo (sklepiki) również jest dostatecznie reprezentowane, natomiast restauratorzy, którzy opłacają wyłącznie świad. przemysł. I-szej i II-ej kategorii, zostali pozbawieni swego przedstawiciela w Izbie.

Ostatnio zostało przedstawionych JWPanu Ministrowi do nominacji 2-ch kandydatów: od kupców p. Garliński i od restauratorów p. Kryłoszański. Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, kupcy mają swoich przedstawicieli w Izbie, natomiast restauratorzy ich nie posiadają, mamy zaszczyt uprzejmie prosić JWPana Ministra o mianowanie p. Kryłoszańskiego radcą Izby przemysłowo-handlowej, jako przedstawiciela restauratorów na woj. kieleckie.

Z poważaniem

Prezes (—) B. Borzym,

Sekretarz (—) St. Jędrzejczak.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, energiczna interwencja w tej sprawie prezydium Centrali, której wyrazem było wyżej przytoczone pismo do p. Ministra Przemysłu i Handlu o tyle poskutkowało, że na odbytym w dn. 9 b. m. Zjeździe radców Izby przemysłowo-handlowej sekcji handlowej w Sosnowcu, zdecydowano znaczną większością głosów przyznać miejsce radcowskie z kooptacji Stowarzyszeniu właścicieli rest. i hotel. na woj. kieleckie, z ramienia którego wejdzie do Izby p. Roman Kryłoszański, prezes Oddziału tegoż Stowarzyszenia w Sosnowcu.

RADJO ODOBNIKI

wszelkich typów radjowe instalacje dla hoteli, urządzenia radjowe z połączeniem gramofonu, specjalnie dla wielkich restauracyj, kawiarni i t. p.

polecają

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

ZARZĄD
i FABRYKA
WARSZAWA, Narbutta 29

SKLEPY: WARSZAWA, Marszałkowska 142
ŁÓDŹ, Piotrkowska 84
KATOWICE, Dworcowa 16

PODATKI

Przed niedawnym czasem ludziliśmy się wszyscy, że istniejący obecny system podatkowy ulegnie gruntownej naprawie, zwłaszcza, iż rząd, przed podpisaniem ostatniej umowy pożyczkowej, zobowiązał się do zmiany obecnego systemu. Konieczność reformy podkreślał jeszcze dawny doradca finansowy Kemmerer w swym sprawozdaniu. Istotnie stwierdzić należy, że obecny rząd wniósł do Sejmu projekty nowych ustaw podatkowych, ale bynajmniej nie zmieniają one w zasadzie dotychczas istniejących, lecz je jedynie uzupełniają.

Zamiast więc podatku majątkowego, który miał być jednorazowy, rząd ma zamiar wprowadzić nowy, mający obowiązywać stale.

Zasadnicze postanowienia projektu są takie, że majątek do 10 tys. złotych wartości ma być wolny od podatku. Przy majątkach o wartości do 15 tys. złotych, stopa podatkowa ma wynosić 4 proc., a wyżej 15 tys. złotych — 5 proc.

Są to zbyt wysokie stawki, które dotkną nie tylko wielkich kapitalistów, lecz w pierwszym rzędzie ledwie vegetujący drobny handel i przemysł. Wreszcie

projekt tej ustawy nie przewiduje sposobu szacunku majątku, oraz podstaw, na jakich zasadach oceniać się ma majątek płatnika, co oczywiście wpłynie na dowolność oceny.

W Państwach zachodnich daje się zauważyć tendencja oparcia systemu podatkowego na dochodzie, lecz nie na majątku. I u nas należałoby tak postępować ze względu na groźne momenta zwycięskiej walki konkurencyjnej.

Nadto w Sejmie znajduje się projekt rządowy podniesienia stopy podatkowej od lokali, który przewiduje stopniową wyższkę komornego od 130 do 200 proc. na cele państwowego funduszu budowlanego.

Ideą tego podatku jest perspektywa budowy tanich mieszkań dla mas. Jednakże projekt ten podnieść musi bezapelacyjnie koszty produkcji, a tem samem przerzucony zostanie na konsumentów. Niewątpliwą jest rzeczą, że zmniejszy on wydatnie bynajmniej nieimponującą dochodowość naszych przedsiębiorstw.

Z tych przyczyn projekt tego podatku musi być przez restauratorstwo polskie zwalczany, tembardziej, że o ile chodzi o wysokość opłaty za lokale, to w pierwszym rzędzie obarczeni są restauratorzy, o czem wymownie mówią cyfry, wahające się przeciętnie od 1.500 zł. do 3.000 zł., a nawet i 4.000 zł. miesięcznej opłaty za lokal.

Należy tu jeszcze poruszyć podatek obrotowy, który miał być obniżony, jak to zapowiadano z wiosną roku ubiegłego.

Podatek ten posiada charakter podatku wojennego, a więc z nastaniem normalnych warunków winien być zupełnie skasowany. Jednakże, w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym, ma on wzrosnąć o 40 milionów zł.

Nic w tem dziwnego, ponieważ stawka 2½%, jest najwyższą w świecie, z wyjątkiem jednej tylko Francji, gdzie utrzymała się stawka 2-procentowa, usprawiedliwiona istniejącą doniedawna inflacją i trudną sytuacją walutową tego państwa. W Niemczech znizowano stawkę do 0,75 proc., a w Czechosłowacji podatek obrotowy został wogóle zniesiony i zastąpiono go podatkiem zarobkowym. Nawet w Rosji sowieckiej najwyższa stawka podatku obrotowego dla detalu wynosi 1,5 proc., dla przemysłu 1,25 proc., dla hurtu 1 proc.

Obciążenia podatkowe w Polsce wzrastają zatem z roku na rok z niepomiarłą szybkością. Weźmy rok budżetowy 1926/27. Przychód z podatków bezpośrednich i pośrednich, cel i monopolu zwiększył się w porównaniu z poprzednim o 425 milionów zł., w roku zaś 1927/28 — o 538 milionów zł.

Ludzimy się jednak nadzieją, iż obecny Sejm zerwie przynajmniej w ustawodawstwie podatkowym z dotychczasową taktyką walki klasowej.

Klasowość ta w dziedzinie świadczeń sprowadza się do następujących cyfr:

Wpływy z podatków za rok 1927/28:	
obrotowy	Zł. 282 miljon.
dochodowy	„ 171 „
gruntowy	„ 64 „
Razem	Zł. 517 miljon.

z tego na rolnictwo przypadło: 64 milionów na podatki gruntowy i 30 milionów — na dochodowy, czyli 18% ogółem wpływów podatków bezpośrednich.

Z tego wynika, iż w dziedzinie podatków bezpośrednich, miasta pokrywają 82%, wieś natomiast uczestniczy w tych podatkach tylko w stosunku 18%.

Poszukuje się specjalisty przedsiębiorcy do prowadzenia restauracji i kawiarni

w nowozbudowanym Klubie Sportowym w Podkowie Leśnej (stacja kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk) na warunkach dzierżawy.

Piśmienne oferty wraz z referencjami uprasza się składać w biurze Zarządu Dóbr „Podkowa Leśna“, Warszawa, Marszałkowska 94, V-te piętro.

My wiemy, jakie

PIECZYWO

potrzebne jest P. P. Restauratorom!

WYRABIAMY

takie właśnie pieczywo i dlatego proponujemy je restauratorom z całą świadomością i odpowiedzialnością. Wprawdzie zakłady nasze egzystują od niedawna, lecz dlatego właśnie zaopatrzone są w najnowsze, udoskonalone urządzenia techniczne oraz piece parowe — ostatni wyraz techniki.

Wyrabiamy we wszystkich gatunkach pieczywo

BIAŁE

wyrabiamy również według naszej recepty

CHLEB RAZOWY

specjalnie dla restauracji i kawiarni.

ZAMÓWCIE

jeden raz tylko na próbę, a będziecie naszymi stałymi odbiorcami.

TELEF. 132-68

Fabryka wytwórnego pieczywa

„ROGAŁ”

Warszawa, Hoża 50.

Uwaga: Dostawa własnymi samochodami

KILKA RAZY DZIENNIE.

Dowodzi to, do jakiego stopnia mieszczaństwo polskie jest upośledzone w zakresie ciężarów podatkowych w stosunku do mieszkańców wsi.

Gdyby jeszcze przybył nowy podatek lokalowy na „Państwowy Fundusz Budowlany“, skala podatkowa znowu obarczyłaby te sfery, które dotąd z największym poświęceniem dźwigały lwia część budżetu państwowego. To też ten wadliwy system podatkowy i ciężary, jakie z tytułu tego dźwiga na swych barkach zawód restauracyjny, doprowadziły do tego, że cały szereg zakładów restauracyjnych zlikwidowano ostatnio w Warszawie.

Najlepszy to dowód, że coraz silniejszą staje się pauperyzacja przemysłu restauracyjnego, wyczerpano z wszelkich kapitałów obrotowych. I zamiast pracować z siłą i ufnością nad udoskonaleniem tej gałęzi przemysłu, przedsiębiorca zniechęcony opuszcza ręce i z rozpaczą patrzy na upadek swego przemysłu.

Stąd wniosek, że system podatkowy wychowuje kramikarstwo, niszczyć przemysł i handel.

A więc w dobie obecnej zmuszeni jesteśmy walczyć o proporcjonalne rozłożenie podatków, co niewątpliwie wpłynęłoby na rozwój naszych przedsiębiorstw, a tem samem na powiększenie zarobków rzeszy pracowników, podnosząc ogólną skalę życiową, oraz wzmagając ogólny dobrobyt, który jest kardynalnym warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego państwa.

Niepoślednią rolę w sprawach podatkowych odegrać mogą istniejące dziś izby przemysłowo-handlowe, mając olbrzymie znaczenie w wydawaniu opinii w sprawach projektowanych ustaw przed wprowadzeniem tychże na teren naszych izb ustawodawczych. Dlatego też radcowie, wybrani z grona restauratorstwa polskiego, muszą traktować politykę podatkową jako naczelną zagadnienie gospodarcze i państwowe, oraz dążyć do reformy podatkowej, aby zapewnić przede wszystkim trwały rozwój budżetu państwa bez nadwyrężenia zdolności płatniczych poszczególnych grup, jak dzieje się to, niestety, obecnie.

Wreszcie, opierając się na nowoczesnej nauce skarbowości, system podatkowy w myśl tej nauki, należy oprzeć na zasadzie dewizy: „równe prawa, równe obowiązki“.

Niczego więcej pozatem nie żądamy!

St. Jędrzejczak.



PRZECIW DOWOLNOŚCI W WYMIARZE PODATKÓW

Powszechną bolączką płatników podatku dochodowego są wymiary, dokonywane przez komisje szacunkowe i odwoławcze niezgodne z zeznaniami płatników. Tymczasem ustawa o podatku dochodowym w art. 63 wyraźnie przewiduje, że podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia i wyjaśnień władzy wyznaczającej podatek i dopiero, o ile podatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień lub o ile przedstawione przezeń wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań, komisja może przy ustaleniu dochodu kierować się nie zeznaniami płatnika, a danymi, jakimi sama rozporządza. Komisje szacunkowe przeważnie niezgodnie z tym przepisem bądź nie żądają wyjaśnień, bądź formułują zarzuty natury ogólnej, nie podając w wątpliwość konkretnych szczegółów zeznania płatnika.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznał skargę pani W. na orzeczenie komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Wilnie. Skarżąca stwierdziła, że nielegalnie pominięto jej zeznania i wyjaśnienia, że nie zbadano wbrew jej wnioskowi warunków gospodarki na miejscu i że dokonany wymiar opiera się wyłącznie na operacji rachunkowej w związku z posiadaną przez nią ilością gruntów.

Istotnie: Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził, że w wezwaniu do wyjaśnień władza wymiarowa nie wyszczególniła żadnych konkretnych braków lub niedokładności zeznania, przyczem N. T. A. stwierdził, że komisja szacunkowa obowiązana jest w akcie wymiarowym ustalić, które z wątpliwości zakomunikowanych stronie nie zostały dostatecznie wyjaśnione i dlaczego komisji doszła do tego wniosku.

N. T. A. w motywach wyroku stwierdził, że ustalenie tych faktów jest konieczne, gdyż w przeciwnym razie płatnik pozbawiony jest należytej obrony swych praw, zaś N. T. A. nie miałby możliwości zbadania, czy władze skarbowe nie dopuściły się oczywiście dowolności.

Z powodu tak zasadniczej wadliwości postępowania N. T. A. uchylił orzeczenie komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Wilnie i nie uznał potrzeby rozpatrywania pozostałych zarzutów skarżącej.

Wyrok niniejszy należy powitać z wielkim uznaniem, gdyż niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia postępowania wymiarowego, nadając mu jednocześnie cechy legalności.

Smak i aromat!
KONIAKI
„Rektyfikacji Warszawskiej”



ORZECZENIE NAJW. TRYB. ADM. W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 25 listopada 1926, l. rej. 2402/25 na skutek skargi J. Tyszkiewicza na orzeczenie Komisji Odwoławczej dla spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w Wilnie z dnia 11 maja 1925 w przedmiocie podatku dochodowego za rok 1924 uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, a zarazem zarządził zwrot złożonej kaucji oraz ustalił, że dane, dostarczone w postępowaniu wymiarowym na wezwanie do wyjaśnień, wydane na zasadzie art. 57 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 601/1923, Dz. Ust., nie podpadają pod pojęcie „okoliczności, ujawnionych później” w rozumieniu art. 83 bez względu na to, czy pierwotny wymiar podatku dokonano zgodnie z zeznaniem czy też odmiennie od zeznania.

Przebieg tej sprawy był następujący: Płatnik J. Tyszkiewicz, złożył dnia 24 maja 1924 roku do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 zeznanie o dochodzie. Przewodniczący Komisji Szacunkowej, wezwaniem z 26 lipca 1924 zakomunikował płatnikowi, iż zeznany dochód „wydaje się Urzędowi Skarbowemu zbyt niski, a to w związku z posiadanymi co do przeciętnej dochodowości podobnych gospodarstw rolnych” i jednocześnie zażądał wyjaśnień, w jaki sposób wykazany dochód został wyliczony, a na wypadek wyliczenia na podstawie ksiąg gospodarczych i notatek do przedłożenia ich oraz do dostarczenia kontraktów na sprzedany las. Na powyższe wezwanie płatnik przedstawił księgi, na podstawie których obliczony został zeznany dochód.

Przewodniczący Komisji nie skorzystał z przysługującego w myśl art. 62 ustawy prawa pominięcia wyjaśnień z powodu przekroczenia terminu i zarządził zbadanie ksiąg przez buchaltera Izby Skarbowej.

Dnia 28.X 1924 kontroler spisał protokół, wedle którego zakwestjonował szereg pozycji.

Dnia 30.X 1924 Komisja Szacunkowa ustaliła dochód płatnika zgodnie z zeznaniem na zł. 20.149. Odnośny nakaz płatniczy otrzymał płatnik dnia 6 listopada 1924.

Na posiedzeniu 4 lutego 1925 Komisja dokonała ponownego wymiaru podatku dochodowego na rok 1924, ustalając dochód z nieruchomości na zł. 50.479, a to na podstawie wniosku buchaltera Izby Skarbowej z 21 stycznia 1925.

Odnośny nakaz płatniczy na „dodatkowy” podatek dochodowy doręczono stronie dnia 9 lutego 1925.

Przeciw temu nakazowi płatnik wniósł odwołanie dnia 23 lutego 1925, zarzucając obrazę ustawy, ponieważ przez doręczenie pierwszego nakazu płatniczego postępowanie wymiarowe zostało zakończone.

Dnia 13 marca 1925 otrzymał płatnik wezwanie przewodniczącego Komisji Szacunkowej do usunięcia wątpliwości, jakie nasunęły się przy „badaniu treści zeznania, złożonego do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924”, z zagrożeniem ustalenia dochodu bez względu na złożone zeznanie, jeżeliby żądane wyjaśnienia w terminie 14 dni nie zostały złożone lub złożone wyjaśnienia nie usunęły wątpliwości. Przedostatni ustęp wezwania do wyjaśnień brzmi: „Wobec tego na zasadzie art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym został uskuteczniowany dodatkowy wymiar podatku od sum dodatkowo ustalonych na podstawie wyżej wskazanych danych”.

Dnia 27 marca 1925 płatnik złożył dodatkowe wyjaśnienia.

Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Wilnie decyzją z 11 maja 1925 nie uwzględniła odwołania.

Decyzję tę zaskarżył J. Tyszkiewicz do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podnosząc następujące zarzuty:

- 1) dodatkowy wymiar podatku obraża ustawę z powodu prawomocności pierwotnego wymiaru,
- 2) argument zaskarżonej decyzji, jakoby płatnik nie złożył wyjaśnień jest sprzeczny z aktami,
- 3) żądanie potrąceń na amortyzację winno być merytorycznie rozpoznane, skoro władza zmieniła pierwotne podstawy wymiarowe; dla zgłoszenia tego żądania brak w ustawie terminu prekluzyjnego, zresztą zgłoszono je w terminie i wskutek żądania wyjaśnień, wystosowanego po wyniesieniu odwołania,
- 4) Komisja Odwoławcza nie uwzględniła wydatków na odbudowę budynków mieszkalnych zniszczonych przez wojnę,
- 5) przy dodatkowym wymiarze podatku zastosowano niewłaściwy sposób waloryzacji dochodu z 1923 r.

Władza pozwana postawiła wniosek o oddalenie skargi.

Najwyższy Trybunał rozważył co następuje:

Z pisma przewodniczącego Komisji Szacunkowej z dnia 12 marca 1925 i z wniosku przewodniczącego Komisji Odwoławczej na odwołanie płatnika wynika, że władze na tym właśnie przepisie prawnym oparły wymiar podatku, dokonany 4 lutego 1925 kwalifikując dane, ustalone przy lustracji ksiąg, dokonanej 28 października 1924, względnie wykazy i zestawienia rachunkowe, przedstawione przez płatnika wskutek powyższego protokołu, jako „okoliczności później ujawnione” w rozumieniu powołanego art. 83.

Najwyższy Trybunał Administracyjny jednak, zgodnie ze skarżącym, nie mógł tego zapatrywania uznać za trafne i zgodne z ustawą. Władza bowiem wymiarowa, wdrożwszy w toku postępowania wymiarowego uzupełnienie i wyjaśnienie zeznania wezwaniem z 26 lipca 1924 i otrzymawszy na nie od płatnika sprawozdania rachunkowe, wypracowane na 40 stronach, zarządziła lustrację ksiąg dokonaną 28 października 1924. W wyniku tej lustracji urzędnik kontrolujący wniósł już do protokołu szereg zarzutów, dotyczących prze-rachowania pozycji. Ponieważ mocą uchwały dochód, podlegający podatkowi, ustalono zgodnie z zeznaniem, należało wnioskować, iż Komisja albo nie podzieliła wątpliwości organu kontrolującego, albo też przeszła do porządku nad postawionym żądaniem wyjaśnień.

Płatnik jednak wskutek protokołu, spisane go dn. 28 października 1924, przedłożył władzy ponowne „sprawozdanie” rachunkowe na 34 stronach. Akty zaś nie ujawniają, kiedy ten elaborat wpłynął do władzy, a w szczególności, czy przed wydaniem nakazu płatniczego, doręczonego stronie dnia 9 lutego 1925, czy też później. Natomiast wynika z pisma przewodniczącego Komisji Szacunkowej z 12 marca 1925, określonego jako „wezwanie” do wyjaśnienia wątpliwości, iż władza uznała zarzuty, zawarte w protokole z 28.X 1924, za wyjaśnione odpowiednimi wykazami i dowodami, przedstawionymi w dniach 16 — 20 stycznia 1925, i na podstawie tych wyjaśnień dokonała wymiaru dodatkowego podatku. Najwyższy Trybunał Administracyjny przyszedł do wniosku, iż udzielone przez płatnika wyjaśnienia, względnie dane mogły być przez władzę rozpoznane jedynie w trybie pierwotnego wymiaru w granicach art. 62 i 63 ustawy i nie podpadają pod pojęcie okoliczności, ujawnionych dopiero po dokonanych wymiarze, już choćby z tego powodu, iż Komisja do tego pierwotnego wymiaru przystąpiła przed upływem terminu określonego do wyjaśnień.

Zresztą postępowanie władzy, stosowane w konkretnym przypadku, doprowadzić mogło do zupełnego wypaczenia intencji ustawodawcy, wyrażonych w art. 54, 57, 59, 60, 61, 62, 63 i 64 ustawy, a mających na celu zabezpieczenie prawidłowego trybu postępowania wymiarowego przy należytej współpracy samego płatnika.

Konsekwencją bowiem takiego postępowania byłyby tymczasowe wymiary podatku w myśl zeznania płatnika z możliwością odłożenia szczegółowego rozpoznania zeznania, jego uzupełnienia i wyjaśnienia na później oraz dodatkowego sprostowania pierwotnego wymiaru z pominięciem wymogów, zastrzeżonych w art. 83.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał zaskarżone orzeczenie za niezgodne z ustawą.

Wyrok powyższy ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich płatników podatku dochodowego.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy o wniesienie zaległej prenumeraty za kwartał ubiegły oraz o wpłacenie prenumeraty za kwartał 2-gi.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową: kwartalnie — 4 zł, półrocznie — 8 zł. i rocznie — 16 zł.

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać do P. K. O. na konto Nr. 9389.

POLECAMY
W.W.P.P. RESTAURATOROM
STARKE
KRUPNIK
LANGNERA.

DOM HANDLOWY
„**M. SZELECHOW**“

WARSZAWA

Główny skład: Al. Jerozolimskie 79.

Filje: 1) ul. Senatorska 6, 2) ul. Nowy-Świat 39

WINA ZAGRANICZNE
I KRAJOWE.

RYBY ŚWIEŻE
I MROŻONE.

WSZELKIE TOWARY GASTRONOMICZNE

COGNAC ★ ★ ★
V. S. O. P.
Monnet

ORANGE
MONASTIQUE
CURAÇAO BLANC
Kantorowicz

LIKIERY

B O L S
WÓDKI

BACZNOŚĆ P.P. RESTAURATORZY!

Ostatnie „przeboje” w likierach:

MAJESTIC

CACAO CHOUA

TRIPLE SEC

MARASCHINO

CURAÇAO ORANGE

LIQUEUR de VANILLE

Produkcji firmy **HABERBUSCH & SCHIELE** Spółka Akcyjna

Od 80 lat istniejący
w całej Polsce znany

BROWAR OKOCIMSKI

p o l e c a

swoje znane z dobroci piwa

nagrodzone na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie
najwyższą nagrodą **Dyplomem Honorowym** Min. Przemysłu i Handlu

MARCOWE PORTER EKSPORTOWE

REPREZENTACJA BROWARU OKOCIMSKIEGO

E. DAVISON

Warszawa, Grzybowska 75, Tel. 122-48.

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU



Rok założenia 1856



POLECA SVOJE WYROBY:

„ZDRÓJ ŻYWIECKI” — „MARCOWE”

SPECJALNOŚĆ:

„PORTER”

„ALE”

Głównejsze Reprezentacje: M. Lorenc, Warszawa—Krochmalna 85, Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, Reprezentacja Poznań — Głogowska 106; Arcyksiążęcy Browar Żywiec, Reprezentacja Kraków—Zbożowa; „Zdrój Żywiecki”, Lwów — Kościuszki 24; Ignacy Piwowarczyk, Lublin — Krakowskie-Przedmieście 48; Józef Liedke, Katowice — Marjacka 37; Stanisław Karpowicz, Zakopane.